Nr. 83 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 10 kwietnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Przed zakończeniem układów o pożyczkę.

Pertraktacje o pożyczkę w stadjum finalizacji.

Kontrpropozycja polska. — Wyjazd p. Młynarskiego do Paryża.

WARSZAWA. 8. 4. (Pat.). Celem przyspieszenia rokowań min. skarbu Czechowicz opracował własny projekt i dalsze rokowania były prowadzone na tle zestawienia planu amerykańskiego z planem polskim. Prace uzgadniające oba projekty, są już na ukończeniu. O godz. 15-tej ogłoszono według wiadomości z kół miarodajnych, że w warunkach udzielenia pożyczki nie ma mowy o wprowadzeniu jakiejkolwiek bądź kontroli nad Skarbem Państwa, nad budżetem, czy też nad polityką kredytową Banku Polskiego. Koła finansowe amerykańskie wysuwają koncepcję obserwatora ze swej strony przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego, opracowanego przez Rząd Rzeczypospolitej. Rząd uważa tę pierwszą pożyczkę dla celów stabilizacyjnych za wstęp do szeregu dalszych na cele gospodarcze. Po godzinie 22 podano co następuje: Wczoraj wieczorem odbyła się na Zamku pod przewodnictwem Prezydenta Rzpltej. dalsza narada. Na naradzie ustalono ostateczny tekst kontrpropozycji polskiej na ofertę konsorcjum amerykańskiego w sprawie pożyczki. Treść kontrpropozycji polskiej w chwili obecnej nie może być jeszcze ujawniona.

WARSZAWA. 8. 4. (AW). Według utrzymujących się tu pogłosek marszałek Piłsudski i prez. Karpiński przez czas dłuższy w czasie rokowań pożyczkowych wysuwali zastrzeżenia przeciw warunkom finansistów amerykańskich, zastrzegając się przeciw wszelkim ustępstwom, któreby mogły pośrednio lub bezpośrednio naruszać suwerenność państwa lub niezależność Banku Polskiego.

WARSZAWA, 8. 4. (AW). Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski, który wyjechał dziś rano do Paryża, otrzymał uzupełniający tekst propozycyj polskich w zakresie technicznych warunków realizacji t. zw. pożyczki amerykańskiej.

WARSZAWA. 8. 4. (AW). Powrotu p. Młynarskiego z Paryża spodziewać się można w poniedziałek lub wtorek. Oczekują również, iż po jego przyjeździe można będzie określić termin podpisania całkowitego tekstu umowy pożyczkowej.

Ruch antykomunistyczny w Chinach wzmaga się.

LONDYN. 8. 4. (Pat.). Czang Tso Lin uzasadnia rewizję w ambasadzie sowieckiej tem, że 4.000 uzbrojonych komunistów, których przywódcy stale mieszkają w ambasadzie sowieckiej, planowało spisek na jego osobę i chciało urządzić krwawą rzeź cudzoziemców.

SZANGHAJ. 8. 4. (Pat.). Policja otoczyła miejscowy konsulat sowiecki, zabraniając opuszczać go funkcjonarjuszom konsulatu.

LONDYN. 8. 4. (Pat.). Z inicjatywy Czang Kai Szeka ruch skierowany przeciw komunistom, rozwija się. Wielu agitatorów komunistycznych w Szanghaju, którzy posiadając broń odmówiło jej oddania, zostało wczoraj wieczorem zastrzelonych przez żołnierzy armji południowej.

LONDYN. 8. 4. (Pat.). Wczoraj wieczorem odbyła się ważna narada generałów armji południowej, którzy powzięli szereg uchwał, zwróconych przeciw komunistom. — Postanowiono uchwał tych do wiadomości publicznej nie podawać.

ROSJA GROZI CHINOM ZERWANIEM STOSUNKÓW.

MOSKWA. 8. kwietnia. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Sownarkomu zwołanem na skutek wiadomości o pogromach w poselstwie i konsulacie sowieckim w Pekinie uchwalono wystąpić ostro na drodze dyplomatycznej przeciw rządowi pekińskiemu i zagrozić zerwaniem stosunków dyplomatycznych przez wycofanie charge d'affaires Czernicha, oraz wszystkich konsulów sowieckich w Chinach północnych, wydalenie posła rządu pekińskiego z Moskwy i t. d. O interwencji wojskowej sowieckiej w Chinach północnych narazie niema mowy.

SKAZANIE BAUA I LINDEGO.

WARSZAWA. 8. kwietnia. (A. W.) Dziś, po dwugodzinnej naradzie, sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego skazany został oskarżony Bau na 1 i pół roku więzienia, oskarżony zaś Marjan Linde, na 1 rok więzienia. Zobowiązanie na 80 tys. zł. sąd uznał za sfałszowane. Oskarżeni pozostają na wolności za dotychczasowem zabezpieczeniem hipotecznem w wysokości 40 tys. zł. dla Baua, i 500 tys. zł. dla Marjana Lindego.

AMNESTJA W BELGJI.

PARYŻ. 8. kwietnia. (A. W.) Parlament belgijski przyjął projekt amnestji dla więźniów politycznych.

ODKRYCIE NIEZNANYCH TERENÓW.

MOSKWA. 8. kwietnia. (A. W.) Ekspedycja syberyjskiego Tow. Geograf. odkryła zupełnie dotąd nieznane tereny położone za cyplem jenisiejskim. Pobieżne zbadanie terenu wskazuje na obecność w ziemi rudy żelaznej, miedzi, ołowiu i asbestu. W ciągu lata r. b. ekspedycja ma być ponowiona dla dokładnego zbadania terenu.

—:::—

CŁA NA ZBOŻE.

WARSZAWA, 8 kwietnia. (AW.) W Min. Rolnictwa pod kierunkiem ministra opracowano wniosek wprowadzający cła na zboże. Wniosek ten będzie złożony w najbliższym czasie Komitet, Ekon. R. Min.

Pretensje kleru godzące w majątek państwa.

WARSZAWA. 8. 4. (tel. wł.). Episkopat rz.-kat. przedstawił rządowi wykaz dóbr nieruchomych, które odebrane były duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu przez rządy zaborcze, a teraz na zasadzie konkordatu mają być zwrócone klerowi.

Domagamy się, by rząd ogłosił pretensje episkopatu — niech opinja publiczna zapozna się z zachłannością kleru.

Blok wyborczy ukraińsko-niemiecki.

WARSZAWA. 8. 4. (tel. wł.). Dziś odbyła się tu pomiędzy stronnictwem ukr. Undo, a nacjonalistą niem. pos. Hasbachem konferencja, mająca podobno na celu utworzenie „sojuszu“ tych 2 grup, jako obronę przed wpływem sjonistów.

Konferencja ta świadczy, iż jesteśmy obecnie u progu przygotowań do wyborów.

PLAN BLOKU CENTROWEGO.

WARSZAWA. 8. kwietnia. (tel. wł.) W kierownictwie Piasta powstał plan bloku centrowego, który miałby obejmować Piasta, NPR., Ch D., z wykluczeniem N. D., Dubanowicza i ZLN.

—:::—

RZĄD OBJĄŁ 10 FABRYK ZAPAŁEK.

WARSZAWA. 8. kwietnia. (tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 6. b. m. ukazało się rozporządzenie min. skarbu, donoszące, o objęciu przez rząd 10 czynnych fabryk zapałek.

—:::—

ZGON DANCZENKI.

PRAGA. 8. kwietnia. (A. W.) Senjor literatów i dziennikarzy rosyjskich Bazyli Niemirewicz- Danczenko zmarł w sile wieku 83.

—:::—

NOWY PREZYDENT ŁOTWY.

RYGA. 8. kwietnia. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dokonano wyboru prezydenta republiki łotewskiej. Prezydentem wybrany został Gustaw Semgals.

—:::—

O WSPÓLNĄ ORGANIZACJĘ PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH I NIEMIECKICH.

WARSZAWA, 8 kwietnia. (AW.) Wczoraj odbyła się w gmachu sejmowym z inicjatywy posła Thugutta konferencja prywatna kilkunastu posłów i senatorów. Obradowano nad propozycją parlamentarzystów niemieckich w sprawie nawiązania bliższych stosunków między sferami parlamentarnemi Rzeszy i Polski przez stworzenie wspólnej organizacji.

—:::—

O UTWORZENIE KARTELU NAFTOWEGO.

WARSZAWA. 8. kwietnia. (tel. wł.) W poniedziałek odbędzie się w Krakowie konferencja przedstawicieli przemysłu naftowego w Polsce, mająca na celu utworzenie wielkiego kartelu przemysłu naft. oraz zainicjowania wielkiej akcji wiertniczej w Polsce.

—:::—

Za jaką cenę?

Pertraktacje w sprawie pożyczki dla Polski toczą się od chwili powrotu z Ameryki delegatów naszych, prof. Krzyżanowskiego i dr. Młynarskiego. Rokowania toczą się przy udziale członków rządu a nawet prezydenta państwa i widocznie natrafiają na wielkie trudności, skoro nie mogą doczekać się szczęśliwej finalizacji.

Dlaczego o tak drobną stosunkowo sumę, 80 miljonów dolarów czyli 700 miljonów złotych toczą się układy od lat całych i dlaczego pozostają bez rezultatu?

Chodzi o to, że Amerykanie skłonni są dać pieniądze ale chcą zarazem roztoczyć kuratelę nad Polską. Wygląda to na pozór dość delikatnie; finansiści amerykańscy pragną jedynie wejść do rady nadzorczej Banku polskiego i z tego miejsca kontrolować skarb państwa, budżet państwowy i t. p. W rzeczywistości byłaby to całkiem formalna kuratela.

Czy państwo niezawisłe może się zgodzić na tak upokarzające warunki?

Pisma kapitalistyczne a szczególnie „Czas" nieustannie nawołują do przyjęcia warunków amerykańskich za wszelką cenę, przyczem powołują się na Austrję i Niemcy, które otrzymawszy pożyczkę na ciężkich warunkach na suwerenności swej nic nie straciły.

Przytaczając te argumenty, sfery kapitalistyczne nie wspominają, że tak Niemcy jak i Austrja otrzymały pożyczkę zupełnie wystarczającą, a co się tyczy Niemiec, to uzyskane pożyczki zagraniczne przekraczały nawet ich potrzeby, tak, że banki niemieckie oferowały później innym państwom pożyczkę, nie mogąc sobie w kraju poradzić z nadmiarem pieniędzy.

Zachodzi więc olbrzymia różnica między ofertą grup amerykańskich czynioną obecnie Polsce, a ofertami złożonemi swego czasu Austrji i Niemcom.

Każdy rozumie, jak doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski miałby dopływ obcych kapitałów, ale musiałyby one być wystarczające a nawet w takim wypadku nie za każdą cenę należałoby je przyjąć.

Stabilizacja i inwestycje, bez których życie nasze wciąż będzie pozostawało w bezruchu, musiałyby pochłonąć znacznie więcej pieniędzy, niż nam oferują finansiści amerykańscy. W warunkach, jak się obecnie sprawa przedstawia, cały plan stabilizacyjny wziąłby w łeb, jeżeli cały kraj nie zatętni życiem i pracą.

Pocieszają nas wprawdzie, że obecna pożyczka będzie dopiero wstępnym krokiem do szeregu dalszych pożyczek na cele gospodarczo-inwestycyjne. Ale zanim to nastąpi, zanim dalsze kapitały napłyną do Polski, upłyną miesiące a może i lata, a tymczasem w przemyśle będzie trwał zastój, będzie wzrastała nędza mas, bezrobocie, drożyzna.

A drożyzna i zamarłe życie gospodarcze — to, wiadomo — największe niebezpieczeństwo dla budżetu państwowego i stabilizacji.

Nasze rekiny kapitalistyczne bez kapitałów już dzisiaj wyciągają swe łapczywe ręce po pieniądze, których jeszcze nie ma, i wołają na alarm, że jeżeli rząd nie pozbędzie się skrupułów, będzie się wahał przed dopuszczeniem kontroli naszej gospodarki i pożyczkę odrzuci, to w krótkim czasie nastąpi katastrofalny kryzys w naszej produkcji.

Nieboraki, nie liczą się z tem, że nie chodzi w tym wypadku o ich interes, ale o niezawisłość państwa, której pod żadnym warunkiem umniejszać nie wolno. I dlatego dobrze się dzieje, że rząd nie poddaje głowy pod obrożę i pożyczkę odrzuci, jeżeli miałaby być zachwiana powaga państwa.

Dlaczego socjaliści niemieccy odrzucili budżet.

Po raz pierwszy od istnienia republiki.

BERLIN, 8. kwietnia. Po raz pierwszy od istnienia republiki odrzuciła socjalna demokracja w parlamencie budżet państwowy. Stanowisko to uzasadnił w wielkiej mowie tow. dr. Hilferding reakcyjną pod względem socjalnym i gospodarczym polityką rządu, który ponadto sposobi się do zawarcia konkordatu. W dalszym ciągu dr. Hilferding protestował przeciw nadmiernym wydatkom na Reichswehrę, a w końcu oświadczył, że poprzednio socjalna demokracja działała pod podwójnym przymusem, skutkiem czego ponosiła wiele ofiar: chodziło bowiem o utrzymanie republiki i o prowadzenie polityki zagranicznej w myśl żądań socjalnej demokracji, gdyż tylko ta polityka mogła przyczynić się do wyzwolenia Niemiec. Ponieważ obecnie niemieccy narodowcy oświadczyli się za republiką i za tą polityką, na pierwszy plan wysuwają się sprawy wewnętrzne i teraz socjalna demokracja domaga się rozbudowy niemieckiej republiki w republikę prawdziwie socjalistyczną. W tym celu domaga się partja rozpisania nowych wyborów, które z pewnością wypadną na jej korzyść.

Przeciw haniebnej ustawie o Zw. zawodowych.

Niesłychane oburzenie brytyjskiej klasy pracującej.

LONDYN, 8 kwietnia. Projekt nowej ustawy o związkach zawodowych, wniesiony przez rząd, wywołał w całej brytyjskiej klasie pracującej niesłychane wzburzenie. Odbywają się bezustannie obrady kierujących czynników z partji robotniczej i Zw. zawod. Parlamentarna frakcja robotnicza postanowiła zwalczać ustawę wszelkimi parlamentarnymi środkami. — Wśród członków frakcji panuje jednomyślność co do konieczności podjęcia jak najostrzejszej walki. Na wspólnem posiedzeniu partji robotniczej i związków zawodowych przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że projekt ustawy jest świadomym atakiem na klasę robotniczą, dyktowanym nienawiścią klasową. Rezolucja podnosi, że ustawa, ograniczając prawo strejkowania, pozostawi przedsiębiorcom pełną swobodę.

Rada generalna Zw. zawodowych poczyniła przygotowania do walki z ustawą. Według „Daily Herald" walka ta będzie największą i najzaciętszą kampanją agitacyjną, jaką zna historja brytyjskiego ruchu robotniczego.

Jak donoszą pisma konserwatywne, cała frakcja konserwatywna stoi zwarcie za rządem. Frakcja liberalna prawdopodobnie odrzuci ustawę.

—:::—

BAJKA WSCHODNIA.

Pewnego dnia kalif sprawował sądy w Bagdadzie.

I oto zjawiło się u stóp tronu trzech niezwykłych petentów: wielbłąd Heiri, osioł Gurkur i baran Bubalo.

Heiri przemówił w imieniu całej trójki:

— Wielki kalifie! Naczynie sprawiedliwości! Ozdobo tronu, opoko ufności powszechnej! Ja, Heiri, ten oto, Gurkor, i tamten, Bubalo, stajemy przed twojem łagodnem obliczem, aby oskarżyć ród ludzki, który nas bezcześci i nasze nazwiska rodowe traktuje, jako obelgi. Jak tylko jakiś człowiek popełni głupstwo, inni ludzie natychmiast mu dogadują: „Ty wielbłądzie! Ty ośle! Ty baranie!" Światły kalifie — zabroń ludziom nadużywania naszych uczciwych nazwisk!

Kalif długo się zastanawiał, poczem oświadczył:

— Skarga wasza wydaje się nie być zupełnie bezpodstawna: a jednak trudno jest wam pomóc, ponieważ macie przeciwko sobie zadawniony zwyczaj. Trudno. — ludzie uważają was za głupich. Mimo to słuchajcie uważnie: Niechaj Heiri uda się na wschód. Gurkur na południe, a Bubalo na zachód! Postarajcie się znaleźć człowieka, któryby przewyższał głupotą każdego z was! Za siedem dni powrócicie tutaj i zdacie mi relację z waszej podróży. Wówczas zadecyduję w tej trudnej sprawie...

Po upływie siedmiu dni cała trójka stała znowu u stóp tronu, by złożyć kalifowi raport.

Władca udzielił głosu Bubale, który opowiadał:

— W Arbeli byłem świadkiem sporu, który rozgrywał się przed sądem. Na ławie oskarżonych siedział młody Abdullah, który skradł woreczek z pieniądzmi Gygosowi, gdy ten udał się do świątyni. Abdullah znajdował się sam w sklepie Gygosa i, aczkolwiek pochodził z bardzo biednej rodziny, posiadał przy sobie dużo pieniędzy, gdy go schwytano. Winowajca zaklinał, że jest niewinny i przysięgał, że w chwili popełnienia kradzieży był z wizytą u swojej matki. „Jeśli tak mówisz" — oświadczył sędzia — „to przesłuchajmy twoją matkę. Znam ją, jako bardzo pobożną i prawą kobietę, która nie kłamie"... Powiedz światły kalifie, czyż ludzie nie są głupsi od baranów, jeśli wierzą, że matka nie popełni krzywoprzysięstwa, gdy chodzi o szczęście i życie jej dziecka?

— Wygrałeś swoją sprawę — odrzekł kalif. — Posłuchajmy teraz, z czem powrócił osioł.

I... a! I... a! — zaczął Gurkur — ja również, zdaje się, wypełniłem swe zadanie. Cwałowałem ulicami Gaugameli przed szeregami powstańców, szturmujących dom głowy miasta. Podobno był on obłudnym malwersantem. W rezultacie spalili go na stosie, mianując na jego miejsce Omera Ibn Selima, który im przyrzekł, że pracować będzie wyłącznie dla dobra ogólnego, nie myśląc zupełnie o swych prywatnych interesach. Tłum radował się, jak szalony wiwatując na cześć nowego prezydenta, który będzie ideałem w porównaniu ze swymi poprzednikami... Powiedz, światły kalifie, czy ludzie nie są głupsi od osłów, jeśli wierzą, że władca dbać będzie o dobro poddanych, a nie swoje własne?

Po chwili kalif kiwnął potakująco głową i kazał przemawiać wielbłądowi.

— Pasłem się na łące — zaczął Heiri — gdy właśnie nadeszło dwóch ludzi drogą: dziewczę i młodzieniec. On tłomaczył jej coś z ożywieniem, a ona wciąż zaprzeczała ruchem główki. Młodzieniec mówił: „Kocham cię, przysięgam ci, że cię kocham". Ale ona nawet słyszeć nie chciała. Twierdziła, że jest zmienny i że jutro o niej zapomni. „Przenigdy, ukochana!" — zawołał. „Przysięgam ci, że wiecznie kochać cię będę tak samo, jak dzisiaj!" Po tych słowach dziewczę pochyliło główkę na jego pierś, podając mu ust swych korale... Powiedz, szlachetny kalifie, czy człowiek, który w dobrej wierze składa takie przysięgi, nie jest o całe niebo głupszy od wielbłąda? I czyta, takim zapewnieniom wierzy...

— Dosyć! — przerwał kalif. — Całej trójce przyznaję rację. Na moją brodę: od dzisiaj nie wolno żadnemu muzułmaninowi nazywać ludzi, których uważa za głupich, waszemi rodowemi imionami. Możecie odejść!

Cała trójka opuściła pałac kalifa.

Gdy przechodzili przez wrota wielbłąd oświadczył:

— Cóż to ma dla nas za wartość, moi bracia? Ten stary osioł w pałacu myśli, że jego orzeczenie coś nam pomoże...

W moim pięknym zamku...

Poniżej zamieszczamy za paryską „Populaire" artykuł tow. Leona Bluma, w którym z dowcipem przygważdża kłamstwa łajdackiej prasy burżuazyjnej. Wiadomo przecie, że niema oszczerstwa, któregoby sprzedajna kalumniatorska prasa nie rzuciła na socjalistów, cóż dziwnego, że z zasłużonego socjelisty francuskiego, tow. Bluma uczyniła Krezusa, który za miljony kupuje wspaniały zamek na Riwierze... Artykuł Bluma nie bez pożytku dla siebie powinna przeczytać pewna część prasy naszej.

Mniej więcej przed dziesięciu dniami wchodzi Bracke do mego małego gabinetu w redakcji „Populaire" i mówi mi całkiem poufale:

— Winszuję. Ale nieprawdaż zostało postanowione, że zarezerwujecie mi pokój dla mnie i dla mojej żony? Moglibyśmy po kongresie zrobić wycieczkę z Lyonu w tę okolicę.

Gdy spojrzałem na niego z przerażeniem, Bracke wyjął gazetę z kieszeni rozłożył ją i podsunął mi ją pod nos a ja czytałem:

Czytałem, że jest na Riwierze majątek ziemski, poprostu wspaniały, ale kosztuje tak wiele, iż od czasu śmierci właściciela nie znalazł się człowiek tak bogaty, by módz ten majątek nabyć. Ale notarjusz, który miał zlecenie sprzedaży, znalazł na koniec długo oczekiwanego bogatego Naboba — a tym jest nie kto inny, tylko znany deputowany socjalistyczny, Leon Blum.

— Rozumiecie — rzekł Bracke — chcę być pierwszy i chciałbym zaraz zarezerwować dla nas pokój.

Roześmieliśmy się obaj, a ja odpowiedziałem:

— Wszystko to jest tak głupie, że chyba nie wymaga sprostowania.

— Nie macie racji, towarzyszu — przerwał mi Bracke. Gazeta ta, „Cote auxiliaire" jest organem finansistów i jest dość poczytna

— Przecie wiecie, że ani na południu ani wogóle nigdzie nie posiadam nawet piędzi ziemi.

— Słusznie. Ale legendy powstają szybko i mają długi żywot. Macie już swoje srebra i miljony w kieszeni. Dodajcie do tego jeszcze Riwierę i zamek zaczarowany...

— Dobrze. Sprostuję. Napiszę do „Cote auxiliaire" w sposób następujący: „Jest mi tak, jakbym spadł z księżyca. Możliwe, że nabywca willi nazywa się Blum. Ale ja nie jestem tym Blumem, nie mam z nim nic wspólnego...

Przychodzę do domu. Dzwoni telefon. To jeden z moich braci.

— Czytałeś „Cote auxiliaire"?

— Tak, mój stary, przychodzisz nieco za późno. Przed godziną byłbym ci jeszcze mógł zarezerwować niebieski pokój na drugiem piętrze. Ale właśnie przyrzekłem go Bracke'mu. Teraz już niema nic wolnego, ani jednego łóżka... Śmiejemy się obaj, a potem nie myślimy już o tej historji.

Ale w dwa dni później przedrukowuje „Victoire" wiadomość z „Cote auxiliaire". Następnego dnia czyni to samo „Rappel", dodając do tego tak dowcipne, miłe komentarze, że nie mogę się oprzeć pokusie powtórzenia ich:

„Zapewne jest zgodne z prawdą, że pan Leon Blum jest zwolennikiem socjalizacji ziemi. Rzeczywiście zapewniają, że nabył on właśnie zamek, który znawcy oceniają na kilka miljonów. Ten kawał ziemi został więc wydarty burżuazji. Sprawiedliwy rozdział dóbr narodowych zaczyna się od własnego ja..."

Gdy trwam jeszcze w rozkoszy przeżywania tych miłych słów, dzwoni do mnie od Kolmara tow. Grumbach: „W alzackiej klerykalnej prasie od dwóch dni o niczem innem się nie mówi, tylko o waszej willi w Cannes. Zanieście niezwłocznie sprostowanie. Przygwoźdźcie z miejsca kłamstwo. Trzeba drabów nauczyć...".

Ale teraz następuje największa senzacja. I teraz będzie można zrozumieć, jak humorystyczna pogłoska, bez cienia podstawy, bez najmniejszego pozoru prawdy oddziaływa na łatwowierność najzacniejszych ludzi. Otrzymałem od jednego z towarzyszy, nauczyciela, sekretarza gminy list, zaczynający się od słów:

„Dowiedziałem się, że zakupiliście majątek ziemski na Riwierze. Sądzę, że będziecie potrzebowali porządnego, zdolnego, godnego zaufania człowieka, który posiada inicjatywę..." I towarzysz ten ofiarowuje się jako zarządca...

Pozatem zamęczają mnie handlarze antyków swojemi propozycjami, od chwili, kiedy jakiś dureń ośmielił się twierdzić, że posiadam najpiękniejsze zbiory w Paryżu.

„Cote auxiliaire", pismo, redagowane przez niejakiego Höfflera, którego zdaje mi się, widziałem swego czasu w sferach teatralnych, zamieściło moje sprostowanie, jak tego wymaga prawda. Ale w bezczelności swojej pismo to posunęło się tak daleko, że dodało mały komentarz: „Pan Leon Blum kłamie. Ale my przeprowadzimy badania, a wtedy będzie można widzieć"... Zatem przed zamieszczeniem artykułu nie widzieli nic? Zamieścili go poprostu bez poinformowania się u notarjusza, w katastrze czy u agentów, pośredniczących przy sprzedaży domów? No dobrze, jeżeli ci sumienni sprawozdawcy chcą przeprowadzić śledztwo, radzę im się pospieszyć. Tę radę daję im.

Leon Blum.

—:::—

Fantastyczne przypuszczenia.

BERLIN, 8. kwietnia. Prasa tutejsza podaje fantastyczną pogłoskę, krążącą — jak zapewnia — w pewnych warszawskich kołach politycznych. Brzmi ona:

„Niektórzy politycy (warszawscy) przypuszczają, że nowe wybory do sejmu nie odbędą się wogóle, lecz, że tylko na pewien czas przedłużona zostanie ważność mandatów poselskich, aż pewnego dnia sejm i senat zostaną rozwiązane dekretem prezydenta a Piłsudski otwarcie, bez dekoracji sejmowej, obejmie dyktaturę".

Informatorom, którzy wygłaszają dla zagranicy podobne zapatrywania, zależy widocznie na tem, aby wywołać w świecie odpowiedni nieprzyjazny nastrój, któryby służył ich partyjnym celom.

—:::—

Wódz chińskiej armji północnej o bolszewiźmie.

Wtargnięcie do poselstwa sowieckiego w Pekinie, zostało dokonane w porozumieniu z mocarstwami zagranicznemi, jak to wynika z oświadczenia wodza wojsk północnych, Czangsolina, złożonego w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Manchester Guardian". Czangsolin ubiegłej jeszcze soboty zapowiedział korespondentowi, że „wszelkie dalsze kroki przeciwko bolszewikom podejmie za zgodą z mocarstwami zagranicznemi". A dalej:

„Muszę postarać się, aby wszyscy rosyjscy doradcy (rządu kantońskiego — Red.) zostali deportowani, zanim porozumiano się z Czangkaiczekiem (wodzem armji kantońskiej). Walczę jedynie z czerwonymi wpływami w Chinach. Walczę w interesie całego świata, zwalczając zagrażający mu bolszewizm. Senator Broah i Lloyd George mogą gadać o jego oddziaływaniu na Chiny, ale ja widzę go przed memi bramami, w mym domu. Dlatego żądam od przedstawicieli mocarstw w Pekinie, aby przestrzegli Rosję. Mam w Mandżurji 200.000 ludzi, ale nie mogę ich wysłać do Chin środkowych, ponieważ od strony syberyjskiej grozi mi inwazja.

Laureat Aleksander Świętochowski.

Jak donosiliśmy, nagrodę literacką m. Łodzi, wynoszącą 10.000 zł., otrzymał sędziwy pisarz, Aleksander Świętochowski.

Świętochowski — ongi czołowy pisarz postępu i demokracji, jeden z najlepszych stylistów polskich, na starość pozwolił wciągnąć się do obozu reakcji i drżącą swą dłonią począł niszczyć to, co kiedyś uważał za cel swego życia i ideał, bez którego społeczeństwu, groził całkowity marazm, obojętność i poddanie się bezwolne istniejącemu podówczas stanowi rzeczy. Jakkolwiek dziś na szpaltach najbardziej wstecznych dzienników wypisuje Świętochowski rzeczy, — przeczące temu wszystkiemu, czemu poświęcił swą młodość i najlepsze lata swego wieku męskiego, trudno, w imię uczciwej oceny, zapomnieć o zasługach człowieka dlatego jedynie, że nieorjentująca się w stosunkach starość zbyt łatwo dała się wciągnąć do akcji przez sprycjarzy z obozu wsteccnictwa. U Świętochowskiego o wyrzeczeniu się wszystkiego, czem żył zadecydowało nie serce i nie zimna spekulacja, ani chęć pójścia za srebrniki na służbę tych, których potępiał i z którymi walczył, lecz starość.

Nad tem więc, co Świętochowski dziś pisze, nakazuje uczciwość i rozum przejść obojętnie. Ale za to, co stworzył, mając w sobie skarbnicę wartości drogich przez swe pięknu, szczerość bujność i odwagę, należy się Świętochowskiemu pamięć — wdzięczność — i nagroda.

Gdy historja sądzić będzie kiedyś rolę literatury polskiej jaką odegrała ona podczas strasznej, koszmarnej nocy niewoli, Świętochowski otrzyma wyrok sprawiedliwy. Odda pokłon twórczości jego i walce, gdy targał sumieniami i przemawiał do rozumów pragnąc w współczesnych zachować kiełkujące ziarno nadziei i wiary...

GWARANCJA NIEMIEC DLA ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH.

BERLIN, 7. kwietnia. (Pat.) Reichstag uchwalił dzisiaj we wszystkich trzech czytaniach ustawę udzielającą gwarancji Rzeszy dla zamówień sowieckich, poczynionych w Niemczech ponad sumę przyznanych już 300 miljonów kredytów.

Socjalistyczna manifestacja za pokojem.

BRUKSELA, 8. kwietnia. Rada generalna belgijskiej partji robotniczej i Komisji Zw. zawodowych omawiały onegdaj na wspólnem posiedzeniu niebezpieczeństwo wojny w Albanji i w Chinach. Sekretarz partyjny, Van Roosbroeck referował na temat usiłowań pokojowych Międzynarodówki. Wszyscy mowcy piętnowali faszyzm jako burzyciela pokoju oraz wrogą pokojowi rolę, jaką odgrywa konserwatywny rząd angielski w Chinach i w Europie. Uchwalono urządzić w Brukseli 27. bm. wielką międzynarodową demonstrację pokojową.

Dwie wrogie sobie partje komunistyczne w Niemczech.

Jak donosi „Vorwärts", niemieccy komuniści wykluczyli trzech dalszych posłów z partji. Na komunistycznym zjeździe w Essen wezwano ich poprzednio, aby złożyli swe mandaty. Z tymi trzema wykluczonymi zsolidaryzowali się czterej posłowie do parlamentu i trzej posłowie do sejmu.

Powstać ma nowa frakcja komunistyczna, stojąca jeszcze więcej lewicowo niż dotychczasowa partja komunistyczna.

Wycieczka polskich studentów w Pradze.

PRAGA, 7. 4. (Pat.). Przybyła tu wycieczka 50 studentów lwowskiej Akademji Eksportowej z prorektorem Dr. Kazimierzem Ciesielskim na czele. Na dworcu wycieczkę powitał wicekonsul Rzpltej Polskiej i przedstawiciele klubu czechosłowacko-polskiego, oraz akademickiego klubu przyjaciół Polski. Wycieczka zabawi w Pradze trzy dni i odwiedzi tutejsze instytucje przemysłowe, handlowe i finansowe, następnie uda się w dalszą drogę do ośrodków przemysłowych czechosłowackich.

O. K. R. P. P. S. w Stanisławowie
urządza w niedzielę 10. bm. o godz. 10-tej przedpoł. w sali Z. Z. K.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

Na porządku dziennym: Sprawa bezrobocia i uruchomienie życia gospodarczego.
Referować będzie poseł tow. A. HAUSNER.
Wzywa się ogół robotniczy m. Stanisławowa do współudziału w zgromadzeniu.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 kwietnia

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Sobota, o godz. 3. pop. „Róża".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Manon".
Niedziela, o godz. 3 pop. „Aida".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago- Pago".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu".
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Jej chłopczyk".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter".
Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Potasz i Perlmutter".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:
„LEW": Pałac rozkoszy.
„APOLLO": Pat i Patachon.
„PALACE": Czarny ptak.
„KOPERNIK": Niechaj nas dziecko sądzi.
„MARYSIENKA": Skandal przed ślubem.
„PASAŻ" Miłość przez ogień i krew.
„WANDA": Dziesięć tysięcy narzeczonych.
„CHIMERA": Hrabina z Texasu.
„PASAŻ": O czem się nie myśli.
„ROCOCO": Manewry cesarskie.
„FATAMORGANA": „Faust".
„NOWOŚCI": Blondynka i Cienie nocy.

—:::—

„TAJEMNICZY DŻEMS" w Teatrze Małym. W poniedziałek, odbędzie się w Teatrze Małym premiera tej zabawnej komedji, której bohaterem jest gentleman- włamywacz, a jego współgrającymi to koledzy „po fachu", świat bankierski i policyjny. Główną rolę włamywacza gra dyr. Fertner. Obok niego wystąpią goście warszawscy pp. Peszyńska i Skonieczny, zaś z lwowskich artystów, Peliński, Orzechowski, Seniawska, Lewicki, Nieprzewski i inni. Wcale ważną rolę grać będą również dzieci.

TEATR WIELKI. Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej po cenach najniższych, potężny dramat St. Żeromskiego: „Róża", który ukaże się na naszej scenie po raz 18.

W niedzielę wieczorem głośna sztuka egzotyczna „Grzesznica na wyspie Pago - Pago".

REWJA MÓD, zaaranżowana i filmowana przez reżysera p. Schreibera, odbędzie się w środę dnia 13. b. m. o godz. 22 i pół w salach restauracyjnych Hotelu Krakowskiego.

Z „DOMU SZTUKI." W sobotę dnia 9. b. m. nastąpi otwarcie III. wystawy w salonach przy pl. Marjackim 4., obejmującej zbiorowy pokaz portretów Franciszka Horodyskiego, dzieł Marcina Kitza, szkiców śp. Tadeusza Rybkowskiego, oraz obrazów obecnych malarzy lwowskich.

—:::—

WIADOMOŚCI DLA RYBAKÓW. Tymczasowy Wydział Samorządowy, jako Wydział rewirów rybackich podaje do wiadomości amatorów sportu wędkowego, że celem uzyskania książeczki rybackiej, winni wnieść podanie nieostemplowane do Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie, w którem ma być podany opis osoby (wiek, wzrost, barwa włosów i oczu, osobliwsze znamiona), a równocześnie przesłać pod adresem „Kasa Skarbowa „A" we Lwowie" należytość, wynoszącą łącznie z opłatą administracyjną 16 zł. 50 gr.

Na odcinku przekazu pocztowego winien być uwidoczniony tytuł wpłaty, a mianowicie, że kwota powyższa stanowi należytość za książeczkę rybacką, wraz z opłatą administracyjną.

KROPLA W MORZU. Nie wielkie są nadzieje, aby i w tym roku ruch budowlany ożywił się w miarę przedwojenną i potrzeb mieszkańców miasta. Świadczy o tem minimalna ilość zgłoszeń w Magistracie Na ostatniem posiedzeniu magistratu wydano znikomą ilość konsensów budowlanych, między innymi na budowę 3- piętrowego domu przy ul. bocznej Kadeckiej i 1- piętrowego domu przy tej samej ulicy, na budowę domu parterowego na Bogdanówce, oraz na rozbudowanie 1 piętra i sali gimnastycznej w gmachu Sokoła II.

Nadto zatwierdzono zmieniony plan regulacyjny ul. Szymonowiczów, między ul. Sadownicką a ul. 29. Listopada, według którego po jednej stronie tej ulicy mają się znajdować ogródki.

Uchwalono również wybudować deptak naokoło kościoła św. Elżbiety.

PORZĄDKI W HOTELACH LWOWSKICH. Lekarze miejscy zbadali przed kilku tygodniami stan lwowskich hoteli i wydali zarządzenia zdążające do utrzymania czystości. Znaczniejsze usterki stwierdzili lekarze miejscy w dzielnicy I w jednym hotelu, w II dzieln. w jednym pensjonacie, w III dzieln. w 4 hotelach, w IV dzieln. w 3 hotelach, w V dziel. w 39 hotelach, w VI dzieln. w 3 hotelach.

Obecnie odbywa się ponowna kontrola celem stwierdzenia, czy wytknięte usterki zostały rzeczywiście usunięte. W dzisiejszej rewizji dokonanej przy współudziale lekarza Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, zamknięto z miejsca hotel „Wanda" ul. Trybunalska i pensjonat „Anuta" ul. Kopernika Nr. 3, W innych hotelach śródmieścia znaleziono przeważnie znośny stan, a w niektórych zwłaszcza drugorzędnych nawet wzorową czystość.

„ŚWIĄTECZNE" DLA SIEROT I STARCÓW. Z okazji zbliżających się świąt Magistrat przeznaczył celem polepszenia wiktu świątecznego w miejskich zakładach humanitarnych: 500 zł. Zakładowi sierót przy ul. Kadeckiej, oraz Zakładowi nieuleczalnych im. Bilińskich 500 zł., Zakładowi fund. im. Bilińskich 250 zł., Zakładowi im. Zborowskich 500 zł., Zakładowi św. Łazarza 250 zł.

RADCOWSKIE DĄSY. Tadeusz Mołczko, wniósł podanie o zasiłek z funduszu dla bezrobotnych do województwa. Z województwa odesłano go do magistratu, a w magistracie w VII. depart. spotkał się petent oko w oko z groźnym radcą p. Rogoszem. Pan Rogosz zamiast udzielić informacji zwymyślał interesenta w sposób świadczący jak najgorzej o zachowaniu się p. radcy w biurze. Czas skończyć z temi magistrackoradcowskiemi dąsami.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. św. Józefa l. 7. Zastano tam Witolda S., który w zamiarze samobójczym zranił się strzałem rewolwerowym w pierś w mieszkaniu kolegi. Desperata odstawiono w stanie groźnym do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była nędza spowodowana brakiem zajęcia.

SAMOBÓJSTWO KUPCA. Baruch Schlimper, liczący 66 lat, właściciel sklepu z czapkami przy ul. Wesołej l. 7, popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się w wspomnianym sklepie. Powodu desperackiego kroku nie zdołano na razie ustalić.

KOKAINISTKA nieznanego nazwiska uległa wczoraj zatruciu tym narkotykiem w ul. Furmańskiej. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

ALFONS OŚLEPIŁ NA JEDNO OKO SWĄ BOGDANKĘ. Marja Karapałówna,, zam. przy ul. na Błonie l. 10., zerwała stosunek z niejakim N. Śliwińskim. Alfons ten z zemsty napadł na K., przyczem zranił ją nożem w prawe oko, które wypłynęło. Okaleczonej udzieliło pomocy Pogotowie rat., za zbiegłym nożowcem zarządziła policja poszukiwanja.

Z KRWAWEJ KRONIKI. W Kułaczynie, pod Śniatynem został zamordowany strzałem rewolwerowym kierownik szkoły N. Biłous. Policja ustaliła, iż zbrodni dokonał strażnik celny N. Kula za namową żony, B., z którą utrzymywał bliższy stosunek. Zbrodniczą parę aresztowano.

W Rużdwianach pod Rohatynem, małżonkowie Łuć i Anna Krajkowscy onegdaj wieczorem zamordowali siekierą i nożem wdowę Annę Szperkową. Policja aresztowała zbrodniarzy. W śledztwie ustalono że Łuć K. przez szereg lat utrzymywał stosunek miłosny ze swą ofiarą, wkońcu pożyczył od niej 800 dolarów. Gdy Szperkowa domagała się zwrotu pożyczonej kwoty, zgładzono ją ze świata w skrytobójczy, i bestjalski sposób.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA ZA ŁAPOWNICTWO. W Lubaczowie został aresztowany tamtejszy naczelnik stacji kolejowej, Jan Müller, pod zarzutem brania łapówek od interesentów za dostarczanie wagonów towarowych. Aresztowanego odstawiono do więzienia we Lwowie.

Z sali sądowej.

Obyczajowa wiejska „sielanka".

Jan Hrycak, gospodarz, zam. w Potyliczach, pow. rawskiego, stanął wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych jako oskarżony o dopuszczenie się gwałtu na 14-letniej Annie Lachowicz, siostrze byłej swej narzeczonej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że był on wówczas chory na lues, którą to chorobą zaraził swą ofiarę. Również utrzymywał on stosunek z zamężną siostrą Lachowiczówną, N. G., którą również nabawił tej nieuleczalnej choroby. Wiarołomna ta żona zaraziła następnie swego męża Michała.

Ilość ofiar tego niebezpiecznego wiejskiego lowelasa jest zapewne znacznie większa.

Na rozprawie tej nie zdołano jednak ustalić czy oskarżony dopuścił się zarzuconej mu zbrodni. Wobec tego przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli postawione im pytania, trybunał zaś uwolnił go od winy i kary. Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz.

—:::—

Bogobojni lichwiarze z „Mons Pijus" pocą się.

Wielokrotnie piętnowaliśmy straszliwą lichwę, jaką uprawia się w banczku zastawniczym, przy ul. Ormiańskiej.

Wczoraj stanął wielebny ten zarząd, który tworzą ormiańscy księża, przed wyrokującym sędzią w S. III. r. Dworzakiem, jako oskarżeni o uprawianie obskurnej lichwy. Brano tam bowiem 120—130 procent przy pożyczaniu na zastaw pieniędzy od klijentów którymi byli interesanci najbardziej dotknięci losem i stosunkami powojennymi. Obrońca oskarżonych utrzymywał, że klijenci jego działali legalnie. Zastępca prokuratury twierdził jednak, że pobierali oni conajmniej o sto procent za wiele po myśli ustawowego maksimum procentowego.

W celu uzgodnienia tych sprzecznych poglądów, sędzia zmuszony był odroczyć rozprawę, celem wysłuchania opinji rzeczoznawcy.

Dziwić się jednak należy, że lichwiarze ci nie odpowiadają przed sądem karnym przy ul. Batorego, lecz w sądzie dla spraw małej wagi. A przecież zasłużyli oni w pełni na „lepsze" traktowanie przez władze sądowe. Tak bardzo „bagatelizować" ich nie można, gdyż nie licuje to nawet z odpowiedniemi ustawami.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE PODKARPACKIEGO O. K. R. W niedzielę dnia 10. kwietnia b. r. odbędzie się w Stryju w sali Z. Z. K. o godz. 9. p. poł. posiedzenie Komitetu O. K. R. Stryj — Borysław. Wzywa się o przybycie na posiedzenie tow.: posła Oktawca,, Markowskich, Halucha, Kobaka, Przewłockiego z Borysławia, Werniców, Gocka, Szubę, Handlera dr. Moldauera ze Stryja, Denasiewicza i delegatów z Drohobycza, Jagielnickiego z Kałusza, Weymana z Doliny, Horskiego ze Skolego, Gorczyńskiego ze Synowódzka.

Z ruchu zawodowego.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM METALOWCÓW, ul. Ormiańska l. 31. w poniedziałek dnia 11. kwietnia o godz. 7. wiecz. ZGROMADZENIE Tow. z „ARMY". Referent tow. poseł A. Hausner.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 11. kwietnia o godz. 7. wiecz. w lokalu Rady, ul. Ossolińskich l. 10.

A. Andreasik. K. Żelaszkiewicz.

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku pracujących w kamieniu odbędzie się we czwartek, 21. kwietnia, o godz. 6. wiecz. w lokalu Rady ZW. Zawod. ul. Ossolińskich l. 10.

Na porządku obrad sprawozdanie za rok 1926. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 7. wieczorem, jako powtórnie zwołane.

ZWIĄZEK ZAWOD. TECHN. DENT. zawiadamia, wszystkich członków, że we wtorek, dnia 12. b. m. o godz. 7. punktualnie w lokalu przy ul. Krasickich 20, odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Przedmajowe z współudziałem delegata Rady Związków Zawodowych z porządkiem dziennym „Znaczenie Święta Robotniczego 1. Maja".

Siedem lat między życiem a śmiercią!

„Vorwärts“ donosi: Jak nas z Ameryki informują. Najwyższy Trybunał w Bostonie odrzucił ostatecznie rekurs o wznowienie procesu przeciw dwom włoskim robotnikom. Sacco i Vancetti. skazanym przed siedmiu laty (!!) na śmierć. wobec czego należy się liczyć z wykonaniem wyroku śmierci.

Ostatnia wiadomość brzmi mało prawdopodobnie: abstrahując już od tego. że wyrok polega na pomyłce sądowej. gdyż obwinionym nie zdolano dowieść winy. wykonanie kary śmierci — nawet gdyby na nią zasłużyli — po siedmiu latach niepewności. w jakiej nieszczęśliwi żyli. byłoby aktem wyrafinowanego sadyzmu.

—:::—

Pasek mieszkaniowy bez końca.

Pasek mieszkaniowy. który prawdopodobnie będzie bez końca. został onegdaj wykryty przez oddział policji dla walki z lichwą i spekulacją. Doniesiono bowiem funkcjonarjuszom tego biura. że niejaka Mina Bariel. odnajmując pokój z kuchnią w realności przy ul. Objazdowej 4. dała jako „odstępne“ 190 dolarów byłej lokatorce tego mieszkania Cyli Landsmanówej.

Przesłuchiwana w policji Landsmanowa podała. iż z pobranej od Bartlowej kwoty dała 50 dolarów właścicielowi tej realności Simonowi Wahlowi rzekomo na remont tego mieszkania. zaś 155 dolarów dała Anastazji Krywenkowej, która odstąpiła jej swe mieszkanie przy ul. Piastów 11 a, składające się z dwóch pokoji i kuchni. Pozatem administrator tej kamienicy Gustaw Covdier pobrał od niej 970 złotych. tytułem zaległego czynszu. który nie płaciła Krywenkowa.

Ta ostatnia zeznała w policji. że z pobranej kwoty zapłaciła 1.100 złotych przy wynajmie mieszkania przy ul. Pijarów 48 b. Właściciel tego domu Józef Kozak przyznał się do pobrania tej kwoty. twierdził jednak. że był to czynsz pobrany z góry za 15 miesięcy. Z pieniędzy tych rzekomo zmuszony był jednak dać 750 złotych poprzedniemu swemu lokatorowi. N. Sokalowi. który również wynajął mieszkanie za odstępnem.

Wszyscy wspomniani będą odpowiadać przed sądem karnym za uprawianie lichwy mieszkaniowej. Obecnie toczą się dochodzenia przeciw M. Bartlowej. która za swe poprzednie mieszkanie również pobrała odstępne. Pozatem zarządzono również dochodzenia przeciw Sokalowi. Zdaje się. że pasek ten mieszkaniowy nie będzie mieć końca. Świadczy to dosadnie o straszliwych stosunkach mieszkaniowych w mieście. oraz o potwornym wyzysku. jakiego się dopuszczają szakale. wykorzystujący tę sytuację.

Komunikaty.

× W DOMU LUDOWYM W BORYSŁAWIU odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 10-tej przedpoł. odczyt dr. Karniola pt. „Państwo w przyszłości“. — Wstęp wolny.

× LEGJONIŚCI, INWALIDZI WOJSK POLSKICH, OBROŃCY LWOWA. W niedzielę dnia 10 kwietnia br. o godz. 9 rano w sali przy ul. Gródeckiej L. 23 odbędzie się zebranie konstytujące Kasy pogrzebowej byłych uczestników formacji ochotniczych WOJSK Pol. z lat 1914—1920. Z powodu ważności sprawy wzywamy Was do jaknajliczniejszego udziału — Komitet.

ZEBRANIE CZŁONKÓW „LOKATORA“. Dziś o godzinie 7. wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej zebranie członków współdzielni mieszkaniowej „Lokator“, które to zrzeszenie powstało z inicjatywy Tow. Ochrony lokatorów i sublokatorów.

Herbarz -- kamieniczników lwowskich.

Wobec ustawicznych sekatur i nękań dozorców przez właścicieli kamienic, otwieramy rubrykę, gdzie będziemy podawać udręki dozorców dokonywane z premedytacją przez kamieniczników z którymi dozorcy będą musieli rozprawiać się w sposób zdecydowany i radykalny.

Leib Feder, kupiec przy ul. Gródeckiej 133. który płacze w urzędzie podatkowym, że jest biedny, pyskuje na ochronę lokatorów, a przed pięcioma miesiącami kupił właśnie z tej „biedoty“ kamienicę i rozpoczął wojnę z pomocą adwokata dra Grüna z dozorczynią, matką pięciorga dzieci, i zapowiada sprzedać kamienicę, ażeby dozorczynię „zniszczyć“. Burżuj „niszczy“ proletarjusza, skarży tę obarczoną dziećmi kobietę o obrazę czci i wygrywa swój honor. Leib Feder jest honorowy i przez adwokata dr. Grüna żąda 32 zł. tytułem kosztów „honorowych“ ale burżuj z adwokatem zapomnieli, że sędzia kosztów nie przyznał, że dozorczyni za trzy miesiące od Leiba Federa nie otrzymuje 32 zł.

Kamienicznicy dalej tak postępujcie „honorowo“, dalej wyzyskujcie proletarjat, a bliżej waszego końca i waszych kamienic.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Błp. HENRYK ZIPPER

współwłaściciel firmy A. H. Zipper

zmarł nagle w Badenie dnia 5. kwietnia b. r. w 50 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we Wiedniu dnia 11. bm. o godz. 10·30 przedpołudniem, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

Wstrząśnięci do głębi nagłą śmiercią naszego najlepszego Szefa i Opiekuna

błp. HENRYKA ZIPPERA

współwłaściciela firmy A. H. Zipper
członka Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie

zmarłego w 50 roku życia w Badenie pod Wiedniem dnia 5. kwietnia b. r. zawiadamiamy, że pogrzeb odbędzie się we Wiedniu w dniu 11. kwietnia br. o godz. 10·30 przedpołudniem.

PERSONEL FIRMY A. H. ZIPPER.

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Dwa gnijące mieszkania.

W Zniesieniu, kolonja Nr. 618, znajduje się dom stanowiący własność Heleny Czajkowskiej r. Hymon. W domu tym, którego stan zdrowotny pozostawia wiele do życzenia, mieszka rodzina robotnicza oraz wdowa po nauczycielu.

Wchodzimy do pierwszego z tych mieszkań, składającego się z dwu ubikacji. Rozmiary pokoju wynoszą 3.80×3.60 m., a kuchni 3.80×3.20 m.

Pierwsze co zwraca na siebie uwagę tuż u wejścia do mieszkania jest wilgoć. Wszystkie ściany do wysokości półtora metrów od podłogi są tak bardzo

PRZEPOJONE WILGOCIĄ, ŻE GNIJĄ.

Dzieje się to nie bez przyczyny. Teren, na którym dom się znajduje, jest bagnisty tak, że wilgoć terenu przedostaje się przez podłogę do wnętrza mieszkania. — Pozatem dom ten nie posiada wcale rynien, wskutek czego woda z dachu spływa po ścianach.

Mimo, że brak rynien można w każdej chwili usunąć — właścicielka nic w tym kierunku nie robi, ani robić nie chce, przez co dom niszczy się do reszty.

W mieszkaniu tem prócz wilgoci znajduje się nieodłączny jej towarzysz — grzyb. Z powodu takich warunków sprzyjających tworzeniu się różnego rodzaju chorób, lokatorzy

STALE CHORUJĄ.

Niemałe kłopoty mają ci ludzie z gospodynią, która zatruwa im życie do reszty. Nie dość, że

POBRAŁA ODSTĘPNE W WYSOKOŚCI 200 DOLARÓW,

stanowiących długie oszczędności robotnika, zaś 1100 zł. od wdowy po nauczycielu, nie dość, że nic nie chce robić, by życie w tych mieszkaniach umożliwić — gospodyni ta wraz ze swoim synem i przyjaciółmi wiecznie awanturuje się, a kilkakrotnie już nawet

NAPADŁA I POBIŁA ŻONĘ OWEGO ROBOTNIKA.

Te ciągle powtarzające się awantury mają być środkiem do zmuszenia lokatorów, by wyprowadzili się. To też słusznie robotnik ów zaskarżył tę awanturnicę, która odpowie przed sądem za swoje postępowanie.

*

O ile powyższe mieszkanie jest jako takie możliwe do zamieszkania, to w strasznych warunkach znajduje się mieszkanie dozorcy przy ul. Łyczakowskiej 65.

Mieszkanie to, znajdujące się w suterynach, jest siedliskiem chorób i zarazy. Gdy się wchodzi do wnętrza tej nory, przedstawia się przed oczyma obraz całkowitej nędzy:

DRZWI SĄ POŁAMANE, KUCHNIA ZAWALONA, ZE ŚCIAN POKRYTYCH PLEŚNIĄ LEJE SIĘ WODA, PODŁOGA CAŁA ZGNIŁA.

Z zawalonej kuchni wydobywa się dym i sadza.

Okropne męki przeżywają tu ludzie w czasie niepogody. Woda bowiem

DOSTAJE SIĘ DO MIESZKANIA

przez małe okienko znajdujące się tuż przy ziemi.

Ponadto nora ta znajduje się na kanale kloacznym, z którego wydobywa się

DUSZĄCY I TRUJĄCY SMRÓD.

Jedną z licznych plag są tutaj szczury, które harcują w mieszkaniu. Wobec tej plagi mieszkańcy ci są bezsilni, gdyż ilość tych szczurów jest tak wielka i wzrastająca z dnia na dzień, że walka z nimi jest niemożliwa.

Mimo próśb gospodarz jest obojętny i od szeregu lat nie dokonał ani jednej poprawki. Sprawą tą powinny się bezzwłocznie odnośne władze zainteresować i gospodarza zmusić do przeprowadzenia koniecznych adaptacji.

Amerykańska oferta na rozbudowę Berlina.

14.000 nowych mieszkań.

Amerykańska firma Chapman et Comp przedstawiła Berlinowi projekt zbudowania 14.000 dwu do czteropokojowych mieszkań w budynkach wielopiętrowych, które sfinansować się zobowiązała 150 milj. marek. Wedle projektu tego metr sześcienny zabudowanej przestrzeni mieszkaniowej ma kosztować nie więcej niż 25 marek.

Układ ma brzmieć tak, że Berlin niejako drogą dzierżawy ma objąć gotowy kompleks mieszkań na lat28, w którym to czasie oprocentowuje i amortyzuje kapitał stopięćdziesiątmiljonowy stopą 10 i pół proc., poczem, po upływie 28 lat domy stają się nieograniczoną własnością miasta.

Charakterystyczne w tej ofercie jest życzenie, wyrażone przez Towarzystwo, aby czynsze w tych mieszkaniach nie

PRZEKRACZAŁY POZIOMU

czynszów z czasów pokojowych.

Ludność Berlina wita z uznaniem ten projekt powszechnie jednak uważa się tę stopę amortyzacyjną i procentową za zbyt wysoką.

Nie odrzucając projektu miasto pragnie wytargować układ korzystniejszy dla siebie, szczególniej zaś dojść do dokładnego obliczenia, stawki komornego, któraby umożliwiła amortyzację.

Komunalne Kasy Oszczędności w Małopolsce.

W niedzielę, 10. b. m. odbędzie się we Lwowie Walny Zjazd Związku Polskich Kas Oszczędności.

Do Związku Kas należy 58 Kas w Małopolsce i 2 Kasy na Śląsku Cieszyńskim.

W dniu 31. grudnia 1924 stan wkładek wynosił zł. 8,151.501.64, w dniu 31. grudnia 1925 stan wkładek wynosił zł. 22,003.657.82, w dniu 31. grudnia 1926 stan wkładek wynosił zł. 54,533.065.11 ulokowanych na 451.768 książeczkach.

W miarę wzrostu oszczędności — zyskuje coraz donioślejsze znaczenie i działalność kredytowa Kas, stają się one głównymi ośrodkami drobnego kredytu, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, do których nie dociera sieć naszych banków.

Portfel wekslowy Kas wynosił 31. grudnia 1926 r. zł. 40,164.550.27, pożyczki hipoteczne i komunalne zł. 10,978.609.85, papiery procentowe zł. 3,413.947.13.

Fundusze rezerwowe Kas — stanowiące w pierwszym rzędzie zabezpieczenie wkładek oszczędności, wynoszą zł. 6,261.672.49 t. j. 11.6 proc. stanu wkładek.

Przeważna ilość Kas załatwiła już sprawę waloryzacji wkładek przedwojennych — a tem samem usunęła jedną z głównych przeszkód wzrostu zaufania szerokich warstw społeczeństwa do Kas oszczędności.

W ostatnich latach z inicjatywy Związku odbył się szereg narad zwołanych przez rząd w sprawie nowej ustawy dla Kas oszczędności — a projekt ustawy — opracowany przez Związek Kas małopolskich był podstawą prac Rządu i Komisji. Projekt ten ma być w najbliższej przyszłości wydany w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Fakt — iż najgorsze czasy wojny i inflacji przetrwały wszystkie Kasy bez wyjątku, a następnie poważny wzrost zgromadzonych przez nie kapitałów wskazuje, — że instytucje te mają i w dzisiejszych czasach poważną rację istnienia i rozwoju, że oddają społeczeństwu i państwu bardzo poważne usługi.

Klub inteligencji republikańsko-demokratycznej.

Dnia 7. b. m. w sali obrad Rady m. Lwowa odbyła się konferencja „Klubu inteligencji republikańsko- demokratycznej". Powstaje we Lwowie nowe ognisko demokratyczne. Klub przeciwstawia się wedle swojej deklaracji wszelkiemu politycznemu i kulturalnemu sekciarstwu, jak nacjonalizmowi, komunizmowi, faszyzmowi i klerykalizmowi. Prof. dr. St. Zakrzewski i prof. dr. Juljan Tokarski objaśnili wyczerpująco deklarację ideową myśli demokratycznej z uwzględnieniem wskazań Marsz. Piłsudskiego.

Założyciele klubu republikańsko- demokratycznego chcą budować państwo przez organizowanie, uświadomienie inteligencji bezdomnej, i koczującej, niezdecydowanej i chodzącej na pasku wiatru, demagogji endeckiej. Klub pragnie kształcić publicznie inteligencję, aby ją przygotować do życia, do budowy państwa, — nie może ona dalej „pasożytować", musi nareszcie wyrobić sobie zasady i linję postępowania, współżycia obywatelskiego.

Na konferencję zaprosili profesorowie najwyższych uczelni, redaktor Laskownicki, literat Wasylewski, adw. dr. Bilak, poseł H. Śliwiński, i przemysłowcy, jak inż. W. Sulimirski i A. Tęczarowski.

Mówić prawdę, należy dziś do śmiałości i odwagi i skoro prof. Zakrzewski b. trafnie określał nacjonalizm, było to odważne, śmiałe i piękne. Znalazł się jednak wśród mówców i taki, który mówił o zmianie ordynacji wyborczej i t. d. bił pokłony przed lwowską Strzelnicą w sposób godny tuzinkowego demagoga.

W konferencji brało udział ponad 100 obywateli, obrady nagół były bardzo poważne. O wynikach podjętej inicjatywy zaświadczy przyszłość.

„Tydzień Kobiet".

Zagranicą, szczególnie zaś w Niemczech i w Austrji, gdzie organizacje kobiet są silne i zwarte „Dzień kobiet", który stał się już świętem międzynarodowem, podobnie jak święto 1-go maja, rozrósł się już i „Tydzień kobiet". Przez cały tydzień odbywają się tam demonstracje i manifestacje na rzecz haseł podnoszonych przez kobiety, ale biorą w nich udział również towarzysze, bo ujemne reformom społecznych, któreby nie wychodziły na korzyść całego społeczeństwa. Właśnie ubiegły tydzień był „tygodniem kobiet" w Niemczech. Do Berlina, tedy przyjechały także delegatki z innych krajów. Z Polski pojechała tam tow. Kluszyńska, która na wielkiem zgromadzeniu w Charlottenburgu wygłosiła przemówienie na temat międzynarodowej solidarności i pokojowych nastrojów proletarjatu.

Śpiewak polski Kiepura w Londynie.

Morning Post z 4-go bm. podaje o śpiewaku polskim p. Kiepurze następujące uwagi:

Już kilka tygodni temu, gdy Jan Kiepura pojawił się poraz pierwszy w Londynie, zaznaczyła się między znawcami pewna jednomyślność w ocenie jego zalet jako śpiewaka. Niedzielny jego występ w Albert Hall potwierdził te pierwsze wrażenia. P. Kiepura posiada niepospolicie piękny głos, lecz zostaje mu jeszcze prawie wszystko do nauczenia, zanim potrafi go odpowiednio użyć. Brakuje mu subtelności, kolorytu, a także zamało poddaje się muzyce, aby ją rzeczywiście ożywić. Ponadto jego włoska i niemiecka dykcja brzmi prawie jednakowo. Nawet za naszych czasów, gdzie mało kto ceni sztukę śpiewania, jednak sam piękny głos nie wystarcza do zdobycia sobie prawdziwej popularności. I dlatego dobrzeby było, aby przyjaciele p. Kiepury poradzili mu podjęcie dalszych studjów.

Z Centralnej sekcji konduktorów Z. Z. K.

Jak już poprzednio podano, dnia 22 kwietnia br. Wydział Wykonawczy przeprowadził interwencję u wicepremjera p. Bartla i ministra komunikacji p. Romockiego w sprawach postulatów pracowników kolejowych.

W delegacji u min. komunikacji p. Romockiego, był również prezes Centr. Sekcji Kond. ZZK. a zarazem czł. WW. kol. Bator. który szczegółowo przedstawił postulaty drużyn konduktorskich, dotyczące godzinowo-kilometrowego, turnusów służbowych i przeszeregowanie kier. pod. I kl. do IX grupy uposażenia.

Jeżeli chodzi o godzinowo-kilometrowe, to zgodnie z uchwałą Krajowego Zjazdu Konduktorów ZZK. domagaliśmy się zmiany systemu na godzinowe. Dalej domagaliśmy się podwyższenia stawek godzinowego do poprzedniej wysokości, wydania zarządzenia, aby pogotowie w stacji macierzystej było opłacane jak poprzednio, wreszcie, aby zatrzymanie w obcej stacji, nieprzekraczające trzech godzin było opłacane jako godziny służbowe.

Domagaliśmy się również aby drużynom pociągów towarowych, jeżdżących na krótkich odcinkach przy ciężkich warunkach pracy, przyznano dodatek 40 proc. — Przedstawiliśmy sprawę łamania ustawy o czasie pracy w służbie konduktorskiej, przytaczając konkretne wypadki jak np. w Krakowie-Płaszowie.

Powołując się na rozporządzenie M. K., które przewiduje zaszeregowanie kier. poc. I kl. do IX grupy, domagaliśmy się wykonania tegoż.

Oczekujemy zapowiedzianej odpowiedzi MK. na wysunięte postulaty, która ma nastąpić do trzech tygodni.

Jakakolwiek będzie odpowiedź MK. na sprawę turnusów służbowych w służbie konduktorskiej, to już dzisiaj musimy stwierdzić, że dopóki krzywdzące rozporządzenie MK. ujęte w Dzienniku Nr. 7 z 1920 r. wprowadzające współczynnik 5/6 dla drużyn pociągów towarowych na linjach horyzontalnych nie zostanie zmienione tak długo turnusy odnośnych drużyn nie ulegną gruntownej poprawie. — To też W. W. i C. S. K. robi wysiłki celem spowodowania zmiany wspomnianego, krzywdzącego go postanowienia. Solidarność kolegów konduktorów może jedynie być gwarancją, że obecnie ich upośledzenie zostanie usunięte.

Lepiej się powodzi dziennikarzom jugosłowiańskim.

Niedawno założony został w Białogrodzie związek dziennikarzy „Nowinarska zadruga“, mający na celu niesienie pomocy materjalnej dziennikarzom jugosłowiańskim. „Zadruga“ prosperuje bardzo dobrze i w ciągu krótkiego stosunkowo czasu swego istnienia wykonała bardzo wiele dla swych członków. Z inicjatywy „Zadrugi“ i dzięki poparciu ministerstw skarbu, zdrowia i robót publicznych, jako też szeregu wpływowych osobistości politycznych, otwarte zostało w tych dniach w Prćani na wybrzeżu dalmatyńskiem pierwsze sanatorjum dla dziennikarzy jugosłowiańskich. Sanatorjum ma narazie 20 umeblowanych pokoi, wielką salę koncertową z odbiornikami radjowymi itd.

—:::—

Niewidomi będą mogli czytać każdą książkę.

Angielski fizyk, Fournier d'Albe dokonał ostatnio rewelacyjnego wynalazku, który zapewne ulży doli niewidomych. Oto praktycznie wyzyskując fakt, iż można już fale świetlne zamieniać w fale dźwiękowe, skonstruował aparat, umożliwiający ślepcom czytanie każdej książki. Aparat ten wyzyskuje właściwość selenu, który prąd elektryczny stosownie do naświetlenia lepiej lub gorzej przenosi — do wytwarzania dźwięków w mikrofonie. Niewidomy, może zatem światło przetworzone w dźwięki, słyszeć przez słuchawkę lub głośnik.

W Niemczech dokonano już praktycznych prób z takim „optofonem“ (bo tak zwie się aparat, skonstruowany przez Fournier d'Albe). Słynny okulista berliński, prof. Sillex zaprowadził go już na swej klinice i uzyskał dodatnie rezultaty.

Złodziej, który osiągnął rekord światowy.

Przed sądem we Wrocławiu rozpoczął się proces niejakiego Józefa Barbe. o którym można powiedzieć. że osiągnął rekord światowy w swym fachu. Barbe sam przyznaje się

DO POPEŁNIENIA OKOŁO 2.000 KRADZIEŻY.

W przeciągu 3 lat zdołał skraść m. i. 187 rowerów i co jeszcze ciekawsze. nigdy nie został ujęty.

Wobec tasiemcowej listy kradzieży, o które się Barbe obwinia, sędziowie są w niepewności, czy zeznania jego są prawdziwe, czy też przestępca pragnie jak najbardziej powikłać bieg procesu, by sędziom przyczynić trudności.

Podobno niema ani jednego prywatnego i państwowego instytutu we Wrocławiu, któryby Barbe nie okradł. Kradł wszystko, co mu podpadło pod rękę. Będąc

W PRZEDPOKOJU DYREKTORA WIĘZIENIA. SKRADŁ PŁASZCZ I FUTRO,

z sali sądowej zabrał dwie togi sędziowskie. Na cmentarzu kradł całuny trumienne; władawszy się do mieszkania pewnej aktorki, zabrał całą jej garderobę i drogocenne naczynia, a łup swój wywiózł dorożką. Z lokalu gminy luterańskiej zdołał

W JASNY DZIEŃ WYWIEŹĆ NAWET — FORTEPIAN.

W lokalach urzędowych, w sądzie, w szkołach, w restauracjach — wszędzie, gdziekolwiek zawitał musiał sobie coś przywłaszczyć. Nie gardził nawet drobnemi przedmiotami jak kule bilardowe i szklanki.

Rozprawa tego fenomenalnego w swym rodzaju zbrodniarza, do której powołano ponad 200 świadków, potrwa kilka tygodni.

Majątek fundacji Nobla.

Wysokość nagród, które przypadną w tym roku laureatom, wybranym przez komitet fundacji Nobla, dosięgnie sumy 121.187 koron szwedzkich. Każdy laureat konkursu otrzyma pokaźną tę sumę, jak wynika z ogłoszonego przez komitet sztokholmski, sprawozdania. Ogólny kapitał fundacji Nobla wynosi 41 milj. 270 tys. koron. Dochody i procenty z lokat tego kapitału sięgają rocznie 1.952.167 koron. z której to sumy odliczyć należy 572.000 koron na koszty i ogólne wydatki.

—:::—

Dramat o papieżycy.

W jednym z teatrów wiedeńskich wystawiono przed tygodniem sztukę Hermana Ortnera, której treścią jest napół legendarna i niepewna (prawdopodobnie nie bez przyczynienia się kościoła) historja Joanny papieżycy.

Niewiasta ta pochodzić miała z Anglji czy z Moguncji, i była początkowo zakonnicą. Następnie w przebraniu męskiem uciekła z młodym mnichem z klasztoru w Fuldzie, odbywała studja w Paryżu i Atenach, została doktorem a potem sekretarzem papieża, nakoniec po śmierci Leona IV (r. 855 po nar. Chr.) wybrana została papieżem pod nazwą „Johannes Angelicus“. Na tem stanowisku zarządzała roztropnie przez dwa lata państwem kościelnem i chrześcijaństwem. Legenda opowiada, że tajemnica jej płci wyszła na jaw, gdy podczas pewnej procesji porodziła przed amfiteatrem Flaviasa dziecko, co pociągnęło za sobą jej śmierć.

Krytyka wiedeńska nie przypisuje większej wartości senzacyjnemu dramatowi.

Z wesołego kącika.

„Święte“ piwo

Ksiądz Postawka w swoich wspomnieniach opowiada historyjkę, którą słyszał w Rzymie z ust. ks. Kajsiewicza.

Papież Klemens VII, będąc nuncjuszem w Polsce, zasmakował bardzo w piwie polskiem. We Włoszech w owe czasy (był to wiek 16) piwa jeszcze nie znano. Upłynęło już sporo lat po powrocie z Polski, kiedy papież Klemens VII. ciężko zaniemógł. Stan chorego wydawał się beznadziejny.

Zgromadzeni u łoża, jego kardynałowie na klęczkach modlili się do wszystkich świętych. Nagle chory, którego męczyło pragnienie, kilkakrotnie powtórzył: „Piwa! piwa!“

Kardynałowie włoscy, nieznający języka polskiego, pomyśleli, że „Piwo“ jest to imię jednego ze świętych polskich, którego nie wymienili w modlach swoich. Zaczęli zatem nową modlitwę:

— O sancta Piwa ora pro nobis. (Św. Piwo módl się za nami).

Papież, usłyszawszy taką modlitwę, choć był w gorączce i półprzytomny, zaczął ksztusić się od śmiechu i... odrzucił flegmę, która go dławiła. Sprawiło mu to natychmiastową ulgę, w chorobie nastąpił zwrot ku lepszemu.

Z wydawnictw.

H. TENENBAU: SKOMERCJALIZOWANA RACJA STANU. Groteska polityczno-gospodarcza na tle stosunków polskich. Skład główny: Gebethner i Wolf, Warszawa 1927.

Broszura dzieli się na cztery rozdziały, a mianowicie omawia krytycznie: 1) Przedsiębiorstwa państwowe; 2) Bank Gospodarstwa Krajowego; 3) Udział państwa w przedsiębiorstwach państwowych oraz 4) Politykę elektryfikacyjną.

„ROK 1789“ MONARCHJA A REWOLUCJA Prof. Adam Szelągowski, wyszło nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych Lwów Małeczkiego 3. Dla wykształcenia człowieka nowoczesnego, znajomość dziejów Wielkiej Rewolucji francuskiej jest tak samo konieczna, jak była nią znajomość historji starożytnej dla ludzi Renesansu. Światowy moment tych wypadków związany jest z narodzinami współczesnej demokracji. Wszelkie późniejsze rewolucje są tylko odbiciem i powtarzaniem się tych samych strun napiętych w walce jednostki i tłumu. Znakomite pióro prof. A. Szelągowskiego święci w tej pracy prawdziwy sukces.

OGŁOSZENIA.

ZAWIADOMIENIE.

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Związku Zawodowego Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej Oddziału we Lwowie,
odbędzie się dnia 14 kwietnia br. o g. 10-tej przed poł. w małej sali Polskiego Tow. Muz. przy ul. Chorążczyny 7.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu poprz. Wal. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności.
3. Sprawozdanie Komisji szkontrującej.
4. Wybór nowego zarządu, komisji szkontrującej, członków sądu kol. i delegatów na Zjazd Walny.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu Wal. Zgr. odbędzie się z tym samym porząd. dziennym w godzinę później.

Z A R Z Ą D:

Holdenmayer mp. sekretarz. Sołtys mp. prezes.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Pracown. Naftowych

zarejestrowana z ogr. poręką **w BORYSŁAWIU**

Odbędzie dnia 24 kwietnia 1927 o godz. 10-tej rano w sali Domu Ludowego w Borysławiu

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia przedstawicieli.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Odczytanie protokołu z ostatniej lustracji dokonanej przez lustratora Związku.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział nadwyżki bilansowej.
6. Uchwalenie najwyższej granicy zadłużenia i budżetu na 1927 rok.
7. Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadz. i wybór komisji rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacje.

UWAGA: Uchwały Zgromadzenia będą prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 38 statutu).

W Bieńkowski w. r. **W. Markowski** w. r.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.